

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 17 stycznia 2018 r., sprostowanym postanowieniem z dnia 30 kwietnia 2018 r., Sąd Rejonowy w Brzezinach w sprawie z powództwa A. N. przeciwko M. Z. o zapłatę, zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 3.200 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 4 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty (pkt 1) oraz koszty procesu w wysokości 1.017 zł (pkt 2).

W stanie faktycznym ujawniono, że w okresie od sierpnia 2014 r. do maja 2015 r. M. Z. otrzymała od A. N. kwotę 3.200 zł. Transfer pieniędzy odbywał się drogą przekazów pocztowych. Poszczególne operacje opiewały na kwoty 300 zł – 9 wpłat oraz 250 zł – 2 wpłaty. Opisane wyżej środki przekazane zostały na telefoniczną prośbę M. Z., która zadzwoniła do A. N. i poprosiła o przyjechanie do niej do domu. Po przyjeździe narzekała, że nie ma na opłacenie rachunków i że chce pożyczyć pieniądze. W okresie od lipca 2014 r. do sierpnia 2015 r. M. Z. dokonywała systematycznych comiesięcznych wpłat do Banku (...) S.A. w kwotach między 500 a 606 zł. W 2016 r. A. N. wzywała M. Z. do zwrotu ww. kwoty.

Na płaszczyźnie merytorycznej Sąd I instancji uznał wywiedzione roszczenie za w pełni zasadne, stwierdzając iż ma ono normatywne oparcie w treści art. 720 § 1 k.c. Po analizie konstytutywnych elementów umowy pożyczki Sąd zwrócił uwagę, iż wszystkie kluczowe składniki znalazły się również w ustnej umowie zawartej przez strony, mocą której powódka udostępniła pozwanej określoną sumę pieniędzy, tj. 3.200 zł z obowiązkiem jej zwrotu. Odnosząc się do wymogu stwierdzenia pożyczki pismem, Sąd zauważył, iż taką funkcję pełniły załączone do akt przekazy potwierdzające fakt przekazania pieniędzy. Jednocześnie Sąd nie podzielił twierdzeń pozwanej o pobraniu środków w imieniu K. Z., albowiem to powódka występowała jako pożyczkobiorca. Zdaniem Sądu ewentualne ustalenia i rozliczenia między tymi osobami były kwestią wtórną i w żadnej mierze nie wpływały na odpowiedzialność pozwanej z tytułu zaciągniętej pożyczki. Na koniec Sąd nie podzielił koncepcji pozwanej o dokonaniu darowizny, z uwagi na brak wiarygodnego materiału dowodowego w tym zakresie.

Zapadły wyrok zaskarżyła apelacją pozwana M. Z., zarzucając rozstrzygnięciu:

- 1.** sprzeczność ustaleń Sądu z zebrany materiałem dowodowym oraz całkowicie błędne i dowolne przyjęcie, że pozwana pożyczyła pieniądze od powódki oraz że istniało pismo w rozumieniu art. 720 k.c. stwierdzające umowę pożyczki, mimo że powódka w myśl art. 6 k.c. w żaden sposób nie wykazała pisemnego stwierdzenia umowy pożyczki, a w szczególności wszystkich istotnych wymogów takiej umowy tj. daty zawarcia umowy, ilości pożyczonych pieniędzy, warunków i terminu zwrotu, skutków niezwrócenia przedmiotu pożyczki, rozwiązania umowy lub innych warunków umowy;
- 2.** naruszenie art. 74 k.c. i art. 246 k.p.c., co miało wpływ na treść wyroku i dokonanie jednostronnej oceny dowodów oraz przyjęcie w sposób całkowicie dowolny zeznań powódki jako dowodu dopuszczalnego przy braku stwierdzenia umowy pożyczki pismem jako dowodu jej istnienia;
- 3.** naruszenie art. 232 k.p.c. i art. 233 k.p.c., poprzez dokonanie w sposób całkowicie dowolny oceny zeznań pozwanej, mimo że były one konsekwentne i logiczne w odróżnieniu od stanowiska powódki nie popartego żadnym pisemnym stwierdzeniem umowy pożyczki.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania za obie instancje. Z kolei wniosek ewentualny sprowadzał się do uchylenia wadliwego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Dodatkowo w uzupełnieniu apelacji pozwana zwróciła się o dopuszczenie dowodu z dokumentu w postaci korespondencji listowej z bratem K. Z. na okoliczność, że pozwaną i powódkę nie łączyła umowa pożyczki, albowiem

środki, które zostały przekazane przez powódkę były przeznaczone na spłatę zobowiązań K. Z., w związku z czym pozwana pobierając te środki działała w imieniu i na rzecz swojego brata.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedziona przez pozwaną apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew stawianym zarzutom Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia wskazywanych przepisów prawa materialnego i procesowego i zasadnie orzekł o żądaniu pozwu, na podstawie prawidłowo poczynionych ustaleń faktycznych i trafnie wyciągniętych wniosków. Dlatego też ustalenia i oceny poczynione w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia należało przyjąć za własne. Biorąc pod uwagę brzmienie środka odwoławczego, a zwłaszcza wytyczone w jego treści granice zaskarżenia przyjąć należy, że kluczową dla rozstrzygnięcia kwestią była zasadność i wysokość dochodzonego przez powódkę roszczenia. W istocie rzeczy pozwana przez cały czas konsekwentnie negowała powództwo, twierdząc że nie pożyczła od powódki żadnej sumy, co oznacza iż zawarta umowa w jej ostatecznym kształcie nie odpowiada rzeczywistej woli i oczekiwaniom skarżącej. Na tym tle apelująca podniosła, iż występowała tylko w roli pośrednika, gdyż faktycznym beneficjentem pożyczki był jej brat K. Z., który uzyskane tą drogą środki spożytkował na własne cele, spłacając zaciągnięte przez siebie zobowiązania. Przedstawiona przez skarżącą koncepcja nie ma jednak żadnego oparcia w materiale dowodowym.

Przede wszystkim jako całkowicie chybiony należało ocenić podniesiony przez skarżącą zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę całokształtu relacji łączących strony. W myśl powołanego unormowania Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Na takim stanowisku stoi też ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, czego odzwierciedleniem jest chociażby wyrok SN z dnia 7 października 2005 r., IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX nr 187124. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W judykaturze wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opubl. baza prawna LEX nr 52753 oraz wyrok SA w Warszawie z dnia 20 grudnia 2006 r., VI ACa 567/06, opubl. baza prawna LEX nr 558390). Zarzut ten nie może więc polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychylniej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (zob. postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX nr 53136). Skarżący powinien zatem wskazać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd pierwszej

instancji rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok SN z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 369/03, opubl. baza prawna LEX nr 174131).

W rozpoznawanej sprawie ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji uwzględniła dyrektywy wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. jest swobodna, ale nie dowolna, odnosi się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Pisemne motywy zaskarżonego wyroku, jakkolwiek wyjątkowo lakoniczne, zawierają jednak wyraz własnego przekonania Sądu popartego wywodem logicznymi i wewnętrznym spójnym, czyniącym zadość wymogom z art. 328 § 2 k.p.c., dlatego w pełni pozostają pod ochroną art. 233 § 1 k.p.c. Wedle skarżącej Sąd niewłaściwie interpretował informacje i dane pozyskane w toku postępowania dowodowego oraz dawał wiarę jedynie twierdzeniom powódki, a podobnego waloru nie nadał twierdzeniom pozwanej. Z całą stanowczością trzeba jednak podkreślić, że pozwana nie przedstawiła wiarygodnego materiału dowodowego, który podważał wersję zdarzeń zaprezentowaną przez jej oponentkę. Z tego też względu Sąd I instancji przychylił się do wersji powódki o tym, że pozwana w ramach pożyczki mogła korzystać z udostępnionych jej środków pieniężnych, w zamian czego była zobowiązana do ich zwrotu. Natomiast wykazywana przez pozwaną aktywność i inicjatywa dowodowa okazały się na tej płaszczyźnie nie wystarczające, ponieważ w gruncie rzeczy poprzestała ona jedynie na własnych stwierdzeniach. Dokładnie rzecz biorąc polegało to na wskazaniu innego alternatywnego stanu faktycznego mającego za podstawę własną ocenę dowodów. Taki sposób skonstruowania zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów nie może się ostać, jako że opiera się on wyłącznie na własnym przekonaniu skarżącej o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Twierdzenia pozwanej były zatem mało obiektywne i w gruncie rzeczy stanowiły próbę skonstruowania zupełnie innego przebiegu zdarzeń. Zdaniem Sądu Okręgowego w toku postępowania pozwana przybrała określoną metodę działania, uparcie forsując korzystną dla siebie wizję. Ta próba okazała się jednak nieskuteczna właśnie w świetle stanowiska strony przeciwnej, które zostało przecież poparte określonymi dowodami. Wszystkie te okoliczności dostrzegł też Sąd Rejonowy, czemu dał wyraz w ocenie materiału dowodowego. Co ważne wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Rejonowy przywołane i omówione. Poza tym nie można też zarzucić, by Sąd I instancji na tle przeprowadzonych dowodów budował wnioski, które z nich nie wynikają. Z kolei zarzut nie wyprowadzenia wniosków konkurencyjnych, podanych przez skarżącą nie mieści się w zakresie przywołanej normy. Nie ulega przy tym wątpliwości, że samo subiektywne przekonanie skarżącej co do swoich racji, nie znajdujące oparcia w zebranych materiale dowodowym, nie może prowadzić do podważenia trafności stanowiska Sądu I instancji. W konkluzji Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie nie doszło do przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów.

Co do meritum Sąd Rejonowy właściwie zinterpretował i zastosował kluczowe w tym zakresie unormowanie tj. art. 720 § 1 k.c., traktujący o umowie pożyczki. Podkreślenia wymaga, iż w świetle przywołanego przepisu dla bytu pożyczki decydujące znaczenie ma zastrzeżenie obowiązku jej zwrotu (tak SN w orzeczeniu z dnia 8 grudnia 2000 r., I CKN 1040/98, niepubl.). Umowa pożyczki jest podstawową, najogólniejszą, a zarazem najprostszą czynnością kredytową. Jej istota sprowadza się do czasowego korzystania z określonego przedmiotu, przy czym od woli stron zależy czas tego korzystania (pożyczka krótko- lub długoterminowa, pożyczka na czas nieoznaczony). Pożyczkodawca wyzbywa się więc własnych pieniędzy, aby umożliwić pożyczkobiorcy realizację jego celów. Umowa pożyczki jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą i mimo, że ma charakter obligacyjny wywiera także skutki w sferze prawa rzeczowego. Pożyczkodawca zobowiązuje się bowiem do przeniesienia własności przedmiotu pożyczki (jest zatem umową zobowiązującą do przeniesienia własności) "w zamian" za zobowiązanie pożyczkobiorcy do zwrotu, czyli do przeniesienia własności takiego samego przedmiotu na pożyczkodawcę, przy czym wykonanie zobowiązania przez pożyczkodawcę jest warunkiem skuteczności zobowiązania pożyczkobiorcy. Oznacza to, że obowiązek zwrotu pożyczki przez biorącego powstaje wtedy, gdy jej przedmiot został przez dającego wydany i między tym wydaniem a zwrotem ma upłynąć pewien czas przeznaczony na poczynienie użytku z tych pieniędzy lub rzeczy.

W realiach kontrolowanej sprawy przyjęć należy, że od samego początku wolą stron było nawiązanie obligacyjnego stosunku pożyczki. Zawarta w formie ustnej umowa zawierała przecież określone elementy oraz składniki przedmiotowo i podmiotowo, które stanowiły swoiste minimum, pozwalające mówić o konkretnym typie i rodzaju umowy. Analizując całokształt okoliczności Sąd Rejonowy doszedł do słusznego wniosku, że strony umowy wyraziły

swoją wolę w sposób jednoznaczny i ostateczny. Skoro więc pozwana aktywnie uczestniczyła w całym procesie wolicjonalno – decyzyjnym prowadzącym do zawarcia umowy pożyczki, to przyjęć należy, iż kształt umowy w pełni ją satysfakcjonował. Nic przecież nie stało na przeszkodzie, aby pozwana w toku zawierania umowy zasygnalizowała i wyeksponowała okoliczności dotyczące przyczyn skorzystania z pomocy finansowej powódki. Tymczasem podczas rozmowy nie było żadnej wzmianki o tym, iż pożyczka ma służyć w rzeczywistości K. Z. w imieniu i na rzecz którego działa pozwana. Ta kwestia była o tyle ważna, że wówczas przymiot pożyczkobiorcy miałyby K. Z.. Ponadto pozwana nie poinformowała kontrahentki o tym, iż działa jako pośredniczka. Tego typu przypadek nie zwalniał wprawdzie jej samej od odpowiedzialności, ale przynajmniej dawałaby wierzycielce klarowny obraz sytuacji co do tego, że spłata długu jest częściowo uzależniona od postawy osoby trzeciej. Tymczasem M. Z. nic takiego nie uczyniła, nie dbając należycie o własne interesy. Na aprobatę nie zasługuje zaś następcza próba zdyskwalifikowania umowy jakoby nie odpowiadającej rzeczywistości. Zaprezentowana przez pozwaną koncepcja nie została bowiem poparta wiarygodnymi dowodami, które obalałyby faktyczną wersję wydarzeń. Oczywistym jest to, że A. N. jako pożyczkodawca wywiązała się ze swojego zobowiązania, przekazując ustaloną sumę pieniędzy M. Z.. Na pożyczkobiorczyni spoczywał więc obowiązek zwrotu otrzymanej kwoty. Natomiast pozwana, mimo takiego układu stosunków, nie spełniła swojego świadczenia, co pozwalało na sięgnięcie do regulacji dotyczących odpowiedzialności kontraktowej.

Obrazu rzeczy nie zmienia przy tym mocno uwypuklona w apelacji kwestia braku pisemnego stwierdzenia umowy pożyczki. Mianowicie z art. 720 § 2 k.c. wynika, że niezachowanie wymaganej tym przepisem formy pisemnej dla umowy pożyczki, której wartość przenosi 500 zł, ma ten skutek, że sama ta czynność prawna jest ważna, a ustawodawca nakazuje stosować tylko ograniczenia dowodowe określone w art. 74 § 1 k.c. Jednakże wymienione tym przepisem ograniczenia dowodowe nie znajdują zastosowania w razie zaistnienia przesłanek wymienionych w art. 74 § 2 k.c. (zob. wyrok SN z dnia 17 listopada 2000r., V CKN 141/00, opubl. baza prawna LEX nr 515423). Zgodnie z treścią tego przepisu dowód ze świadków lub dowód z przesłuchania stron jest dopuszczalny, jeżeli fakt dokonania czynności prawnej będzie uprawdopodobniony za pomocą pisma. W orzecznictwie i literaturze przedmiotu zgodnie wskazuje się, że tzw. początkiem dowodu na piśmie może być każdy dokument, którego treść bezpośrednio lub pośrednio wskazuje na fakt dokonania czynności prawnej. Taki dokument może być sporządzony przez kogokolwiek. Co istotne, tzw. początek dowodu na piśmie nie musi stwierdzać spornego faktu (tu: zawarcia umowy pożyczki), lecz musi stanowić podstawę uzasadniającą prawdopodobieństwo, że fakt, który ma być dowiedziony, rzeczywiście się wydarzył (zob. Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I, pod red. K. Pietrzykowskiego, wyd. C.H.BECK Warszawa 1997, s. 210). Jako przykład początku dowodu na piśmie wskazuje się między innymi zaświadczenie z banku, czy też nawet prywatne notatki powoda udostępnione sądowi (zob. wyrok SN z dnia 29 września 2003 r., II CK 527/03, opubl. baza prawna LEX nr 174143). Wbrew twierdzeniom skarżącej taka sytuacja zaistniała w rozpoznawanej sprawie. Jak trafnie przyjął Sąd I instancji za taki początek dowodu na piśmie mogą zostać uznane przekazy pocztowe za pomocą których do rąk pozwanej trafiały konkretne środki pieniężne pochodzące od powódki. Z pola widzenia nie może przy tym umknąć, że zaprezentowane przekazy, obrazujące przepływ środków, co do swej wartości odpowiadają całej kwocie pożyczki. W konsekwencji zarówno fakt dokonania samej czynności prawnej, jak też przedmiot tej umowy, czyli w okolicznościach niniejszej sprawy suma udzielonej pożyczki i termin zwrotu pożyczonych pieniędzy, mógł być dowodzony za pomocą innych środków dowodowych, w tym za pomocą zeznań świadków i przesłuchania stron. Z tego też względu chybnym był zgłoszony przez skarżącą zarzut naruszenia art. 74 k.c.

Na uwzględnienie nie zasługiwał także zgłoszony w apelacji wniosek dowodowy, gdyż stała ku temu na przeszkodzie prekluzja dowodowa statuowana przez art. 381 k.p.c. Zgodnie z tym unormowaniem sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Ogólnie rzecz biorąc orzeczenie wydane w postępowaniu procesowym musi realizować obowiązujące w prawie proceduralne standardy systemowe, ale o tym, czy będzie zaspakajało indywidualny interes strony postępowania decyduje jej postawa procesowa manifestowana przede wszystkim w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, na którą składa się aktywność w zgłaszaniu twierdzeń i dowodów zmierzających dla ich wykazania oraz współdziałanie z sądem w wyjaśnianiu okoliczności spornych. Strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu pierwszo-instancyjnym, musi się liczyć z tym, że sąd drugiej instancji jej wniosku dowodowego nie uwzględni (zob. wyrok

Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 980/00, opubl. baza prawna LEX Nr 53922). Dokładnie taki właśnie wypadek zachodzi w realiach niniejszej sprawy. Niewątpliwie wspomniany dowód z korespondencji pomiędzy pozwaną a jej bratem K. Z. istniał już w trakcie postępowania przed sądem I instancji, co zresztą przyznała sama zainteresowana. Z tej też przyczyny nie do obrony jest teza, że potrzeba powołania się na ten dowód zaszła po zamknięciu rozprawy przed Sądem I instancji, ponieważ taka obiektywna możliwość istniała już wcześniej, czego pozwana nie uczyniła na skutek opieszałości oraz błędnej oceny potrzeby jego powołania. Jednocześnie z oczywistych względów fakt zapoznania się przez skarżącą z uzasadnieniem niekorzystnego dla niej orzeczenia nie może stanowić usprawiedliwienia dla spóźnionego przedstawienia dowodów..

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.